

INFORMACJE DOTYCZĄCE PETYCJI

Adresat petycji:

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Przedmiot petycji:

Szanowna Pani Minister/ Ministra dr Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

Zwracam się z uprzejmą prośbą o pochylenie się nad tematem ogólnym osób starszych to znaczy osób w wieku emerytalnym oraz seniorów pobierających lub nie pobierających inne świadczenia nie wynikające z wieku, ale z np. stanu zdrowia

Przez pokolenia mówiło się, że osoby starsze powinny się bardziej aktywizować chociażby chodząc na spotkania kół, stowarzyszeń lub fundacji zajmujących się tą tematyką oraz uruchomienie dla seniorów Uniwersytetu III Wieku. Przez ostatnie lata jako element gry politycznej byli pokazywani seniorzy np. kół gospodyń wiejskich, które aby się utrzymać i rozwijać otrzymywały należne im pieniądze wraz z niepotrzebną propagandą. Każdy z polityków mówi, że seniorzy są ważni jednak oprócz wypłat emerytur, rent, innych świadczeń, tworzenie domów pomocy społecznych, domów seniora i możliwość wyjazdów do sanatoriów czy rehabilitacje oraz niektóre darmowe leki nic więcej państwo im nie oferuje.

Jesteśmy w Polsce niestety starzejącym się społeczeństwem, które przy obecnej medycynie żyje coraz dłużej. Ten fakt wysnuwa wniosek, że coraz więcej i coraz dłużej ludzie w podeszłym wieku będzie już wymagało czasem całodobowej opieki bo nie wszyscy seniorzy mają siłę i możliwości się aktywizować. Niestety przez lata rząd nic z tym nie robił. Myślał pewnie, że pieniędzmi załatwią wiele ludzkich problemów. Nie jest to prawda jak klasyk mówił „pieniądze to nie wszystko”, a Państwo polskie po zapłacie już nie interesowało się losem obywateli. Polska powinna być opiekuńcza wobec starszego społeczeństwa. Na razie Polacy są pozostawieni z tym „problemem” sami sobie. Na nieszczęście obywatele muszą najczęściej poświęcić własne dorosłe życie na opiekę nad swoimi wiekowymi rodzicami. Moim zdaniem takie zachowanie często przekreśla założenie przez dorosłe dzieci własnych rodzin w tym pojawienie się nowych pokoleń.

Dzietność w Polsce z roku na rok jest coraz niższa czego jedną z wielu przyczyn jest opieka nad starszą osobą. W tym kraju utworzyło się krzywdzące przekonanie, że narodziny dziecka są równoznaczne z otrzymaniem od niego przysłowiową „szklankę wody na starość”. Powoli się wprawdzie odchodzi od tego, ale brak rozwiązań prawnych, brak opieki oraz brak perspektyw zawsze w człowieku takie wyrażenie pozostanie w mniejszym czy większym stopniu. Istnieje walka na argumenty oraz trudność pogodzenia się z faktem, że w przyszłości dzieci będą chciały się uniezależnić i całkowicie odłączyć się od rodziców nie mając żadnych zobowiązań i realizując swoje życie prywatne i zawodowe oraz rodzinne na własnych zasadach. U rodziców myślących w sposób

roszczeniowy wobec później swoich dorosłych dzieci uważam, że nie ma prawdziwej, oddanej i bezinteresownej miłości, a jej brak prowadzi do nieszczęść i patologii. Prawo Polskie jest tak skonstruowane, że na dzieciach i tylko na nich spoczywa ten obowiązek. W tym temacie trzeba zadać jedno, ale fundamentalne pytanie „ Gdzie jest w tym wszystkim Państwo ?”

Opieka nad osobami starszymi jest trudna, wyczerpująca i często doprowadza to do pogorszenia się stanu zdrowia samego opiekującego się, dlatego należy im się pomoc, ale nie na chwilę tylko na tyle aby mógł on w końcu ułożyć swoje życie, a tym samym wydać na świat nowego obywatela pod warunkiem, żeby nie było już na to za późno.

Pomysłów na rozwiązanie tej sprawy jest wiele, ale nie zawsze są one zgodne z obowiązującym prawem. Musiało by się zmienić wiele w różnych ustawach oraz powstać też nowe. Prawo powinno wtedy być tak skonstruowane , aby każdy mógł je zrozumieć i musiał je przestrzegać. Seniorzy zazwyczaj nie rozumieją prawa dlatego chociażby dla łatwiejszego wytłumaczenia im tego oraz dopuszczenia przez nich innych form pomocy opieki niż własna rodzina. Powinno się napisać to w możliwie najłatwiejszym językiem. Seniorzy boją się nowości oraz tego, że coś będzie im odebrane. Należy wtedy pamiętać też o ich prawach, ale nie zapominać o obowiązkach. Powinno się docenić dorosłe dzieci nie pieniędzmi tylko darowaniem im czasu na usamodzielnienie się i chronić dzieci urodzone, aby w przyszłości nie musiały się mierzyć z wyborem albo on albo rodzice.

Moje propozycje rozwiązań nie są idealne i wymagają wielu poprawek, ale nie jestem ekspertem w tej dziedzinie, ale jestem osobą która zna temat z własnego doświadczenia.

Pierwszą propozycją jest utworzenie przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej specjalnego wydziału dla osób starszych, który zbierałby wywiady środowiskowe zarówno od seniora jak i jego opiekuna wysłuchując zarówno ich oboje i pojedynczo. Otrzymując odpowiednie informacje tworzy pracownik bazę danych gdzie by m.in. zaznaczał potrzeby, miejsce sprawowania opieki, czas do poświęcenia. Mając taką bazę czas by było założyć bazę danych potencjalnych opiekunów czyli obcych ludzi zajmujących się takimi osobami. Pozyskanie takich osób jest trudniejsze, ale nie nie możliwe. Za pomocą kampanii społecznych namawiało by się tych ludzi do zgłoszenia się do odpowiedniego ośrodka i za pomocą również wywiadu znalazło by się kogoś do opieki. Opiekujący mogliby liczyć na specjalną umowę zlecenie z kwotą i zakresem prac. Kwota mogłaby być minimalnie większa od najniższej krajowej za godzinę pracy, ale nie większa niż średnia krajowa. Część kwoty za godzinę pracy płaciłby senior tyle ile by mógł dać najwięcej reszta była by pokrywana przez państwo. Opiekun zazwyczaj syn czy córka seniora miałby obowiązek przeszkolić ze wszelkich prac nad tą osobą i wyznaczyć realny zakres obowiązków. Gdyby osoba zatrudniona nie wyrażała by na coś zgody szukano by innej osoby, która by to wykonała. Mając zakres czasowy musiałyby się rozliczyć z dni i godzin. W każdej chwili mogłaby być sprawowana kontrola z obecności w pracy i z staranności wykonywanej pracy. Raz na jakiś czas opiekun miałby obowiązek skontrolować prawidłowość wykonywania zadań. W późniejszym czasie MOPS widząc np. problem z pozyskaniem opiekujących dla danych osób stworzyło by stronę internetową polegającą na opisie sytuacji osoby poszukującej pomocy i samemu zgłoszenie się bezpośrednio do osoby starszej i „negocjacji” odpowiedniej kwoty za pracę. Nie było by to ściągane i było by prawnie dozwolone, aby dorabiać w ten sposób i w tym przypadku MOPS by był tylko i wyłącznie pośrednikiem. Wymyślając tą metodę chcę bardziej zaktywizować instytucję przeznaczoną dla obywateli oraz chcę podkreślić, że są znikome możliwości umieszczania, szukania i znalezienia osób chętnych do opieki.

Brak platformy, czytelnej, bezpiecznej i zrozumiałej oraz wyraźnie wspieranej przez państwo powoduje często rezygnację z innej opieki niż rodzina.

Drugą propozycją uzupełniającą opiekuna i wspierającą go było by szeroko rozumiany wolontariat oraz praktyki. Wolontariuszem może zostać każdy i robiąc coś nieodpłatnie przyczynia się do pomocy opiekuna dorosłego dziecka seniora jak i opiekuna zatrudnionego. Jednak zakres działań musi być adekwatny do wolontariusza, ale każdy np. może ugotować wodę na herbatę, przynieść koc, poczytać czy pójść na drobne zakupy. Odciążenie od tych z pozoru drobnych zadań mocno odciążało by opiekunów. W sprawie praktyk mam na myśli praktyki studiów medycznych i stricte opiekuńczych nad osobami starszymi. Opieka domowa znacząco się różni od opieki w różnych ośrodkach chociażby dostępności odpowiednich sprzętów, materiałów czy specjalistycznych pomieszczeń. Opieka domowa musi się borykać z wieloma nawet gorszymi niż opieki w ośrodku trudnościami np. z niedostosowaną toaletą czy ciasnymi pomieszczeniami, albo brakiem łóżka medycznego. Poradzenie sobie z tym było by cenną lekcją dla przyszłych np. medyków chociażby w zrozumieniu faktu ograniczeń wynikających w późniejszej rekonwalescencji w domu starszej osoby po przebytych zabiegach czy operacjach. Wytworzyła by się większa empatia i zrozumienie dlaczego pacjent pomimo zaleceń się do nich stosować nie może. Mogą to być osoby wielu specjalizacji ale musiała by być w niej ta myśl, że priorytetem jest człowiek w tym wieku i na nim ma się skupić.

Trzecią propozycją jest uporczywa próba nawet bez zgody seniora aktywizacji go choć w najmniejszym stopniu, aby choć najmniejszą rzecz mógł w końcu robić sam. Lekarz rodzinny miałby obowiązek choć raz przyjść do seniora zbadać go, zapoznać się z historią choroby i doradzić oraz dać skierowanie do odpowiednich specjalistów, aby pomóc pacjentowi dojść do siebie i zwiększyć swoje możliwości. Jeśli była by obawa o przeciążenie lekarzy rodzinnych można by było utworzyć nowy dział geriatry z automatem przejściem osób w wieku emerytalnym do geriatrycznych lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej z ścisłą współpracą z poprzednimi lekarzami rodzinnymi. Nowy kierunek lekarski spowodowałby inne patrzanie na problemy seniorów, więcej empatii, ale jednocześnie asertywności i nie poddawanie się presji narzuconej przez starszych pacjentów. Takie rozwiązanie umożliwiłoby na większe zainteresowanie się losem seniora i oderwanie się od rutyny. Przepisywanie właściwych do wieku zabiegów, aktywności specjalistów i leków pozwoliłoby nawet czasem w dosłownym tego słowa znaczeniu stanąć na nogi.

Czwartą propozycją jest opracowanie metod technicznej pomocy seniora z większym naciskiem na opiekunów tych osób. Uważam, że powinno się brać wzorce z innych krajów, które korzystają z nowoczesnych rozwiązań. Sprzęty dla seniorów do użytku domowego często są przestarzałe i podstawowe. Najczęściej są to wszelakiego rodzaju kule czy wózki inwalidzkie. Jednak żaden senior nie ma specjalistycznych łóżek z podnośnikiem (jedynie się zdarzają zwykłe łóżka rehabilitacyjne na pilota), poduszki do obracania osoby leżącej, specjalne uprząże do ponoszenia się i chodzenia czy egzozkielety. Zdaję sobie sprawę, że są one drogie i warunki mieszkaniowe nie pozwalają na ich użycie. Pomysłem na to było by rozwijanie obecnych czy powstanie nowych wypożyczalni sprzętu medycznego, który miałby większość możliwych najnowocześniejszych sprzętów, które dając możliwość szerokiego wyboru, zainteresowani dostosowują potrzeby do warunków bytowych.

Piątą propozycją była by zmiana miejsca zamieszkania seniora. W prawie wszystkich miastach i miasteczkach są puste lokale usługowe znajdujące się na małym piętrze lub też na parterze. Zmiana przeznaczenia tych lokali na przeznaczenie mieszkalne dla seniorów i osób niepełnosprawnych

znacznie ułatwiła by pomoc tym osobom. Każdorazowe znoszenie i wnoszenie przez opiekuna swoich podopiecznych na piętra budynku mieszkalnego jest uciążliwe. Umowy zawierane między seniorem, miastem i właścicielem lokalu mogłyby być z odczuwalnym dofinansowaniem za wynajem. Lokal musiałby spełniać oczywiście wszelkie standardy oraz być odpowiedniej wielkości. Dzięki temu senior miałby szansę na częste wychodzenie z domu, szybkie pojechanie do lekarza, albo motywację do działań zmierzających do samodzielności. Seniorzy nie tracili by swoich mieszkań bo opiekunowie mogliby się tam wprowadzić lub dbać o nie. Pomysłem jeszcze związanym z mieszkalnictwem jest budowa osiedla w osiedlach gdzie domy były by jednopiętrowe i dostosowane z wszelkimi udogodnieniami dla starszych ludzi, gdzie wszędzie byłoby blisko oraz byłby dostęp do podstawowej opieki lekarskiej.

Szóstą propozycją jest tzw. sąsiedzka pomoc czyli reagowanie na krzywdę i potrzebę wsparcia. Współpraca z odpowiednimi służbami oraz ze wspólnotami i spółdzielniami w tym aspekcie byłaby o tyle istotna, że zminimalizowało by się ryzyko za późnych reakcji. Służby po np. zgłoszeniu od sąsiadów pomocy mogłyby zapewnić bezpieczeństwo, a większe zainteresowanie się losem mieszkańców przez wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe mogły by szukać, ogłosić, a nawet znaleźć opiekę „po sąsiedzku” czyli bardzo blisko miejsca zamieszkania seniora. W ostateczności MOPS z opinią lekarską decydowałby o umieszczenie takiej osoby w DPS, czy w którymś ze szpitali.

Siódmą propozycją, którą celowo daję na końcu jest już istniejąca w terminologii bardziej dotycząca się osób niepełnosprawnych tzw. opieka wytchnieniowa, która tyczałaby się stałej jak i również częściowej opieki nad starszą osobą. Opiekun w tym czasie mógłby się zająć sobą i swoimi sprawami oraz wyjechać na „urlop” czy do sanatorium. Jednakże takie rozwiązanie nie jest w pełni wystarczające na miarę normalne i niezależne życie dorosłych dzieci, ale nawet taka pomoc była by cenna i świetne uzupełnienie stałej opieki.

Ósmą propozycją i ostatnią jest uruchomienie specjalnej infolinii dla seniorów gdzie mogliby oni zaznać ukojenie w długiej rozmowie z osobą empatyczną, lubiącą słuchać, wyłapującą niepokojące informacje i interweniować na nie oraz potrafiącą pomóc nawet przez telefon załatwić lub doradzić sprawy ważne dla starszej osoby. Niekiedy rozmowa jest olbrzymim wsparciem i ukojeniem. Niestety dzieci swoich starszych rodziców mają przesyt rozmów gdzie tematy i częstotliwość nich jest męcząca dla obu stron. Brak przykładowego odebrania telefonu przez opiekuna denerwuje seniora, a chciał się np. spytać o coś co każdy mógłby mu odpowiedzieć. W takich m.in. przypadkach potrzebny byłby ten telefon. Odciążyło by to opiekuna, który miałby mniej telefonów i mógłby się skupić na tym co robi.

Podsumowując moją petycję działania zaproponowane przeze mnie na pewno u każdego w odczuciu nie mają na celu doprowadzić do tego, aby odsuwać ich od siebie na tzw. „boczny tor” tylko aby udzielić głębokiego wsparcia, troski, zainteresowania i profesjonalizmu, a z drugiej strony dać w końcu możliwość opiekunowi często dziecku seniora normalnego dorosłego życia, aby mógł pracować, wyprowadzić się, założyć rodzinę i żyć na własnych zasadach. Im wcześniejsze dbanie o to tym późniejsze pokolenia nie będą musiały się martwić. Z czasem gdyby systemy opieki działały bardzo dobrze i wszyscy by się do niego przekonali, stosowali, była by rzetelność tych działań i realne wsparcie oraz bezpieczeństwo to w dużym stopniu znikłoby przeświadczenie o roszczeniowości na starość rodziców wobec dzieci. Dzięki temu również uzdrowiłyby się relacje, obie strony uspokoiły by się, a rodzinne interakcje poszłyby we właściwą stronę. Dorosłe dziecko

zyskało by rodziców, a wnuki dziadka bądź babcię. Nie chodzi o to, żeby całkowicie zrywać wszelkie kontakty, ale o to aby ten kontakt opierał się na miłości, przyjaźni i zainteresowaniu losami obu stron. Polakom ogólnie z powodu ciągłej pracy i obowiązków brakuje czasu na zwykłą rozmowę nawet czasem o wszystkim i o niczym, dlatego tak ważna jest rola państwa, aby to umożliwić.

Proszę o rozpatrzenie mojej petycji i pochylenie się nad tym niezwykle istotnym tematem oraz w miarę możliwości o odpowiedź w tej sprawie.

Z poważaniem

~~Wyrażam zgodę/ nie wyrażam zgody~~ na publikację danych osobowych – imię i nazwisko albo nazwę podmiotu wnoszącego (dane zostaną udostępnione na stronie internetowej MRPIPS).*